

Sygn. akt XV GC 1452/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej, Wydział XV Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący: SSR Filip Wesołowski

Protokolant: Paulina Kałuska

po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2014 roku we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółka z o.o. spółki komandytowej we W.

przeciwko M. K.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 27383,35 zł (dwadzieścia siedem tysięcy trzysta osiemdziesiąt trzy złote trzydzieści pięć groszy) z ustawowymi odsetkami od kwoty:

- 328,61 zł od dnia 12 listopada 2011 roku,
- 1547,59 zł od dnia 10 grudnia 2011 roku,
- 1640,98 zł od dnia 12 stycznia 2012 roku,
- 1986,61 zł od dnia 10 lutego 2012 roku,
- 2202,12 zł od dnia 10 marca 2012 roku,
- 2246,29 zł od dnia 11 kwietnia 2012 roku,
- 2350,37 zł od dnia 9 maja 2012 roku,
- 2301,81 zł od dnia 9 czerwca 2012 roku,
- 2398,17 zł od dnia 10 lipca 2012 roku,
- 2251,69 zł od dnia 9 sierpnia 2012 roku,
- 2137,15 zł od dnia 11 września 2012 roku,
- 2001,21 zł od dnia 9 października 2012 roku,
- 1964,24 zł od dnia 10 listopada 2012 roku,
- 2026,51 zł od dnia 10 grudnia 2012 roku

do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 3770 zł kosztów procesu.

Sygn. akt XV GC 1452/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 17 czerwca 2013 roku strona powodowa (...) spółka z o.o. spółka komandytowa we W. domagała się od pozwanej M. K., prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Agencja (...), zasądzenia kwoty 27383,35 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że zawarła z pozwaną umowy, których przedmiotem było pozycjonowanie i optymalizacja stron internetowych. Za świadczone usługi strona powodowa wystawiła faktury VAT, których pozwana nie zapłaciła, mimo wezwania do zapłaty.

W dniu 4 lipca 2013 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 2760 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim podniosła zarzut niewłaściwości miejscowej tutejszego Sądu. Pozwana zaprzeczyła także, żeby łączyły ją ze stroną powodową umowy wskazane w pozwie. Zarzuciła przy tym, że podpisy znajdujące się pod umowami nie należą do niej. Pozwana zarzuciła wreszcie, że nie zaksięgowała faktur VAT dołączonych do pozwu.

W odpowiedzi na sprzeciw strona powodowa wskazała, że była przekonana, iż to pozwana podpisała umowy. Wskazała także, że korespondencję przed zawarciem umów prowadził w imieniu pozwanej jej przedstawiciel A. K. (a pozwana nie zaprzeczyła, żeby to on podpisał umowy). Strona powodowa wskazała także, że należycie wywiązywała się z zawartych umów.

W odpowiedzi na powyższe pismo pozwana zarzuciła, że nie umocowała A. K. do zawierania i podpisywania w jej imieniu umów, a o zaistniałej sytuacji dowiedziała się dopiero po doręczeniu nakazu jej zapłaty. Pozwana zarzuciła także, że strona powodowa w żaden sposób nie weryfikowała umocowania A. K. i tym samym działała na własne ryzyko.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniach 25 i 26 lipca 2011 roku A. K., działający w imieniu swojej małżonki M. K., prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Agencja (...)(zleceniodawcy), zawarł z (...) spółka z o.o.spółką komandytową we W.(zleceniobiorcą) dwie umowy, których przedmiotem było pozycjonowanie oraz optymalizacja dwóch stron internetowych: (...)oraz (...)

Obie umowy miały na celu optymalny wzrost pozycji witryny i zostały zawarte na czas nieokreślony. Umowy mogły zostać rozwiązane przez każdą ze stron z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia, jednak nie wcześniej niż po upływie dwunastu miesięcy, liczonych od upływu trzech pierwszych miesięcy współpracy.

W przypadku zaangażowania innej firmy do prac nad wzrostem pozycji witryny, rozpoczęcia prac nad wzrostem witryny we własnym zakresie lub zmiany struktury witryny (bez konsultacji ze zleceniobiorcą) zleceniobiorca miał prawo rozwiązać umowy ze skutkiem natychmiastowym.

Zleceniodawca miał prawo rozwiązać umowy ze skutkiem natychmiastowym w ciągu pierwszych trzech miesięcy współpracy.

Wynagrodzenie zleceniobiorcy miało być obliczane na podstawie załączników numer 1 do umów i pozycji badanych codziennie w wyszukiwarce (...), widocznych w systemie (...)+, przy czym przez pierwsze trzy miesiące współpracy miał być stosowany rabat w wysokości 100%, a płatność miała wynosić zero zł netto.

Wynagrodzenie zleceniodawca miał regulować na podstawie faktur VAT wystawianych przez zleceniobiorcę w jednomiesięcznych okresach rozliczeniowych, nie później niż do siódmego dnia miesiąca następującego po miesiącu, którego dotyczyło rozliczenie.

Płatności należne zleceniobiorcy miały być realizowane przelewami w terminie siedmiu dni od daty wystawienia faktury.

Zmiany i uzupełnienia umów wymagały dla swej ważności formy pisemnej pod rygorem nieważności.

(dowód: umowy z dnia 25 i 26.07.2011 roku z załącznikami – k. 6-17;

częściowo zeznania świadka A. K. z dnia 25.07.2014 roku [0:06-0:24];

przesłuchanie strony powodowej z dnia 25.07.2014 roku [0:25-0:30])

Zawarcie obu umów poprzedzone było korespondencją mejlową pomiędzy pracownikiem zleceniobiorcy D. S. a mężem i pełnomocnikiem zleceniodawcy (A. K.), korzystającym z firmowego adresu poczty elektronicznej zleceniodawcy.

Pełnomocnik zleceniodawcy (A. K.) został poinformowany o wszystkich szczegółach oferty zleceniobiorcy (między innymi darmowym okresie świadczenia usług przez trzy pierwsze miesiące oraz możliwości rozwiązania umowy po tym czasie). Dodatkowo otrzymał informację, że w związku z zawieranymi umowami nie ma przeszkód do reklamowania strony (...)w wyszukiwarce (...).

Zgodnie z ustaleniami działający w imieniu zleceniodawcy A. K. przesłał zleceniobiorcy potrzebne do zawarcia umowy wszystkie dane zleceniodawcy, to jest numery NIP i REGON, firmę (Agencja (...)), adres siedziby oraz imię i nazwisko właściciela firmy (M. K.).

(dowód: bezsporne;

korespondencja mejlowa – k. 70-83;

wydruki stron internetowych – k. 84-87)

Działający w imieniu zleceniodawcy A. K. podpisał obie umowy swoim nazwiskiem, opatrzył je pieczęcią firmową zleceniodawcy i odesłał zleceniobiorcy.

(dowód: bezsporne;

korespondencja mejlowa – k. 70-83)

Z tytułu świadczonych usług pozycjonowania i optymalizacji stron internetowych zleceniobiorca obciążył zleceniodawcę fakturami VAT o następujących numerach:

- (...) z dnia 3 listopada 2011 roku na kwotę 328,61 zł z terminem płatności w dniu 10 listopada 2011 roku,
- (...) z dnia 2 grudnia 2011 roku na kwotę 1547,59 zł z terminem płatności w dniu 9 grudnia 2011 roku,
- (...) z dnia 4 stycznia 2012 roku na kwotę 1640,98 zł z terminem płatności w dniu 11 stycznia 2012 roku,
- (...) z dnia 2 lutego 2012 roku na kwotę 2020,98 zł z terminem płatności w dniu 9 lutego 2012 roku, z której do zapłaty pozostała kwota 1986,61 zł,
- (...) z dnia 2 marca 2012 roku na kwotę 2202,12 zł z terminem płatności w dniu 9 marca 2012 roku,

- (...) z dnia 2 kwietnia 2012 roku na kwotę 2246,29 zł z terminem płatności w dniu 9 kwietnia 2012 roku,
- (...) z dnia 1 maja 2012 roku na kwotę 2350,37 zł z terminem płatności w dniu 8 maja 2012 roku,
- (...) z dnia 1 czerwca 2012 roku na kwotę 2301,81 zł z terminem płatności w dniu 8 czerwca 2012 roku,
- (...) z dnia 2 lipca 2012 roku na kwotę 2398,17 zł z terminem płatności w dniu 9 lipca 2012 roku,
- (...) z dnia 1 sierpnia 2012 roku na kwotę 2251,69 zł z terminem płatności w dniu 8 sierpnia 2012 roku,
- (...) z dnia 3 września 2012 roku na kwotę 2137,15 zł z terminem płatności w dniu 10 września 2012 roku,
- (...) z dnia 1 października 2012 roku na kwotę 2001,21 zł z terminem płatności w dniu 8 października 2012 roku,
- (...) z dnia 2 listopada 2012 roku na kwotę 1964,24 zł z terminem płatności w dniu 9 listopada 2012 roku,
- (...) z dnia 1 grudnia 2012 roku na kwotę 2026,51 zł z terminem płatności w dniu 8.12.2012 roku.

(dowód: faktury VAT – k. 18-31;

raporty pozycjonowania – k. 88-109)

Zleceniodawca nie zaksięgował doręczonych mu przez zleceniobiorcę faktur VAT.

(dowód: bezsporne;

przesłuchanie pozwanej z dnia 25.07.2014 roku [0:31-0:40])

Pismami z dnia 11 grudnia 2012 roku zleceniobiorca rozwiązał w trybie natychmiastowym (ze skutkiem na dzień 30 listopada 2012 roku) obie umowy ze zleceniodawcą z powodu niedotrzymania warunków umów (w tym braku płatności).

(dowód: pisma z dnia 11.12.2012 roku z dowodem nadania – k. 32-34)

Sąd zważył co następuje :

Powództwo w całości zasługiwało na uwzględnienie.

Strona powodowa dochodziła od pozwanej zapłaty za świadczone usługi (pozycjonowania i optymalizacji witryn internetowych), ujęte w dołączonych do pozwu fakturach VAT, wystawionych na podstawie łączących strony umów.

Pozwana odmówiła zapłaty i pierwotnie zarzuciła, że nie podpisywała ze stroną pozwaną żadnych umów, a następnie że podpisujący umowy jej mąż (A. K.) nie był przez nią umocowany do ich zawarcia. W ocenie pozwanej zaistniała sytuacja była efektem zaniedbań strony powodowej, która powinna była zweryfikować osobę, z którą podpisała umowy.

Tym samym w niniejszej sprawie właściwie bezsporny był fakt podpisania (zawarcia) przez męża pozwanej (A. K.) umów wskazanych w pozwie. Poza sporem był także fakt świadczenia przez stronę powodową na rzecz pozwanej usług wskazanych w umowach (wykonywania umów przez stronę powodową). Bezsporne było wreszcie to, że pozwana w trakcie obowiązywania umów nie księgowała przesyłanych jej faktur VAT (ale też ich nie odsyłała). Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się natomiast do tego, czy podpisujący umowy mąż pozwanej (A. K.) był umocowany do działania w jej imieniu, a co za tym idzie, czy strona powodowa mogła domagać się zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

Na wstępie trzeba przede wszystkim wskazać, że nie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony przez pozwaną zarzut niewłaściwości miejscowej tutejszego Sądu. Strona powodowa powołała się w pozwie na łączące strony umowy,

zgodnie z którymi właściwy do rozstrzygnięcia sporów mogących powstać w trakcie ich realizacji był sąd powszechny właściwy miejscowo dla siedziby strony powodowej.

Zgodnie z art. 46 k.p.c. strony mogą umówić się na piśmie o poddanie sądowi pierwszej instancji sporu już wynikłego lub sporów mogących w przyszłości wyniknąć z oznaczonego stosunku prawnego. Sąd ten będzie wówczas wyłącznie właściwy.

Skoro zatem strony łączyły umowy dołączone do pozwu (o czym szczegółowo w dalszej części uzasadnienia), a siedziba strony powodowej znajduje się we W., to uzasadniona była właściwość miejscowa i funkcjonalna tutejszego Sądu do rozpoznania niniejszej sprawy.

Należy następnie przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontrydiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Trzeba podkreślić, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że co do zasady to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego roszczenia. Strona pozwana powinna natomiast wykazać ewentualne nieistnienie zobowiązania (że nigdy nie istniało lub wygasło, na przykład wskutek zapłaty, lub też, że istnieje w kwocie niższej niż dochodzona).

W ocenie Sądu zarówno dołączone do pozwu i odpowiedzi na sprzeciw dokumenty, jak również przesłuchani w sprawie świadek i strony jednoznacznie potwierdziły zasadność roszczenia strony powodowej. Wiarygodne zeznania przesłuchanego w charakterze strony prezesa zarządu komplementariusza strony powodowej S. W. (a także częściowo zasługujące na wiarę zeznania świadka A. K. oraz pozwanej) w pełni potwierdziły treść dołączonych przez stronę powodową dokumentów.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że poza sporem pozostawał fakt świadczenia przez stronę powodową na rzecz pozwanej usługi pozycjonowania i optymalizacji witryn internetowych, a także fakt zawarcia (podpisania) umów (po dość obszernej wymianie korespondencji elektronicznej) przez męża pozwanej (A. K.). Poza sporem było właściwie także to, że pozwana w żaden sposób nie reagowała na przysyłane jej przez stronę powodową faktury VAT (a w każdym razie na pewno ich nie odsyłała).

W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że w okolicznościach niniejszej sprawy mąż pozwanej (A. K.) był umocowany do działania w jej imieniu. Trzeba bowiem podkreślić, że to właśnie A. K. prowadził w imieniu pozwanej pertraktacje i negocjował (za pomocą korespondencji elektronicznej z firmowego adresu poczty elektronicznej pozwanej) warunki zawieranych umów, a następnie podpisał te umowy (używając pieczęci firmowej pozwanej). Trzeba przy tym wskazać, że w umowach tych (podpisanych przez osobę działającą w imieniu pozwanej) strony ustaliły wszystkie istotne i konieczne warunki wzajemnej współpracy, a już po podpisaniu umów ta sama osoba, czyli A. K. (także z firmowego adresu poczty elektronicznej pozwanej) omawiała ich wykonywanie. W ocenie Sądu powyższe okoliczności świadczą jednoznacznie o tym, że osoba podpisująca obie umowy była uprawniona do działania w imieniu pozwanej (była jej pełnomocnikiem).

Niezależnie od tego w ocenie Sądu działającego w imieniu pozwanej jej męża (A. K.) należało traktować także jako osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 97 k.c., zgodnie z którym osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publiczności poczytuje się w razie wątpliwości za umocowaną do dokonywania czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa. Przepis ten ma zastosowanie wówczas, gdy zostanie dokonana czynność prawna, mieszcząca się w zakresie czynności zazwyczaj dokonywanych z osobami korzystającymi z usług przedsiębiorstwa. Pojęciem tym należy zatem przede wszystkim objąć umowy, jakie są zawierane z klientami przedsiębiorstwa (na przykład świadczenia usług, jak w niniejszej sprawie) oraz składanie czy przyjmowanie oświadczeń woli. Przepis ten powinien być także stosowany do składania i przyjmowania zawiadomień lub wezwań, związanych z zawarciem, wykonaniem czy też rozwiązaniem umów. Nie ulega przy tym wątpliwości, że A. K. (korzystając z firmowego adresu poczty elektronicznej pozwanej czy używając jej pieczęci firmowej) zachowywał się wobec osób trzecich (w tym strony powodowej) jak reprezentant pozwanej (umocowany do działania w jej imieniu).

Trzeba także wskazać, że w ocenie Sądu brak zaewidencjonowania w księgach rachunkowych pozwanej dołączonych do pozwu faktur VAT nie miał żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Skoro bowiem strona powodowa wykazała, że strony łączyły umowy pozycjonowania i optymalizacji stron internetowych (które były przez stronę powodową wykonywane), to stronie powodowej przysługiwało roszczenie o zapłatę wynagrodzenia za świadczone usługi niezależnie od zaksięgowania tych należności przez pozwaną (zaewidencjonowanie faktur VAT nie jest bowiem elementem konstytutywnym istnienia wierzytelności).

Chybiony był także zarzut pozwanej, jakoby strona powodowa w żaden sposób nie weryfikowała umocowania A. K. do zawarcia umów i tym samym działała na własne ryzyko.

Trzeba przy tym pamiętać, że zachowanie strony powodowej powinno być oceniane w sposób uwzględniający obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od strony dbającej należyście o swoje interesy i przy braniu pod uwagę także uchybień spowodowanych nawet lekkim niedbalstwem. Należy bowiem przypomnieć, że strona powodowa jest przedsiębiorcą (podmiotem działającym w profesjonalnym obrocie gospodarczym), a zgodnie z art. 355 §2 k.c. należyta staranność w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności.

W ocenie Sądu ciąg zdarzeń, który doprowadził do zawarcia obu umów, świadczył o tym, że strona powodowa mogła być przekonana, że umowy w istocie zostały podpisane przez pozwaną, a tym samym nie było żadnej potrzeby, aby weryfikować umocowanie pełnomocnika pozwanej A. K. (który negocjował zawarcie umów). Po pierwsze korespondencja mejlowa z działającym w imieniu pozwanej A. K. była prowadzona z firmowego adresu poczty elektronicznej pozwanej. Po wtóre w odpowiedzi na prośbę strony powodowej o wskazanie danych potrzebnych do zawarcia umowy A. K. podał stronie powodowej imię i nazwisko właściciela firmy (pозwanej), pełną nazwę firmy i adres jej siedziby oraz numery NIP i REGON. Po trzecie wreszcie A. K. odesłał stronie powodowej egzemplarze umów, które były podpisane nazwiskiem pozwanej (bez imienia) oraz opatrzone jej pieczęcią firmową. Biorąc wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę (a także podwyższony miernik staranności charakteryzujący przedsiębiorców) strona powodowa mogła pozostawać w usprawiedliwionym przekonaniu, że umowy zostały podpisane osobiście przez pozwaną, zwłaszcza że faktury VAT wysyłane na adres pozwanej nie były przez nią odsyłane. Dlatego też w ocenie Sądu

strona powodowa nie miała obowiązku weryfikowania umocowania przedstawiciela pozwanej. Wszystkie powyższe okoliczności wynikały także (poza znajdującymi się w aktach dokumentami) z wiarygodnych zeznań przesłuchanego w charakterze strony prezesa zarządu komplementariusza strony powodowej S. W., który zeznał między innymi, że często zdarza się, że warunki umów negocjują pracownicy lub przedstawiciele (pełnomocnicy) firm, ale same umowy są już podpisywane przez ich właścicieli.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że także zachowanie pozwanej powinno być oceniane pod kątem podwyższonej staranności, która powinna cechować przedsiębiorców (osoby prowadzące działalność gospodarczą i uczestniczące w profesjonalnym obrocie gospodarczym). Tymczasem nawet gdyby przyjąć wersję pozwanej (że nie wiedziała o zawarciu obu umów i nie umocowała swojego męża A. K. do ich zawarcia), która to wersja w ocenie Sądu była całkowicie niewiarygodna, to pozwana (w przeciwieństwie do strony powodowej) nie zachowała nie tylko podwyższonej, ale nawet zwykłej (należytej) staranności, ponieważ w żaden sposób nie próbowała wyjaśnić zaistniałej sytuacji (a przynajmniej takiej okoliczności nie wykazała).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że pozwana przyznała, że co miesiąc otrzymywała od strony powodowej faktury VAT za wykonane usługi. W ocenie Sądu jednak (gdyby nawet przyjąć za pozwaną, że nie miała ona świadomości zawarcia umów ze stroną powodową) powinna ona niezwłocznie odesłać przesłane jej faktury VAT (jako bezzasadne) oraz skontaktować się ze stroną powodową w celu wyjaśnienia sytuacji. Zarzuty pozwanej, jakoby informowała o zdarzeniu policję i ewentualnie stroną powodową (za pośrednictwem poczty elektronicznej) były w ocenie Sądu gołosłowne i nie zasługiwały na uwzględnienie. W tej części Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanej (która była przecież zainteresowana w korzystnym rozstrzygnięciu toczącego się procesu), a pozwana nie poparła tych okoliczności żadnymi innymi dowodami. Wersja pozwanej (o nieświadomości zawarcia obu umów) była niewiarygodna także z tego względu, że pozwana przyznała, że często czyta (i czytała) korespondencję przychodzącą na firmowy adres poczty elektronicznej. W takiej sytuacji w ocenie Sądu jednak zupełnie nieprawdopodobne jest, aby pozwana nie zauważyła ani wiadomości wysyłanych do strony powodowej z firmowego adresu przez swojego męża, ani wiadomości przychodzących na ten adres.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie Sąd oparł się na dokumentach (dołączonych do pozwu i odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty), wiarygodnych zeznaniach przesłuchanego w charakterze strony prezesa zarządu komplementariusza strony powodowej S. W., a także częściowo wiarygodnych zeznaniach świadka A. K. oraz pozwanej.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka A. K. oraz pozwanej w zakresie, w jakim zeznali oni, że A. K. nie był umocowany do działania w imieniu pozwanej oraz że pozwana nic nie wiedziała o zawarciu umów w jej imieniu. Poza wskazanymi już wyżej okolicznościami przeczył temu także fakt, że pozwanej zależało na rozreklamowaniu jej witryn w internecie, czemu służyć miało między innymi nawiązanie współpracy z wyszukiwarką (...). Nie ulega przy tym wątpliwości, że pozwana przyznała, że wykupiła reklamę w wyszukiwarce (...), a świadek A. K. pytał pracownika strony powodowej (za pośrednictwem poczty elektronicznej), czy zawierane ze stroną powodową umowy (dotyczące pozycjonowania i optymalizacji) nie będą kolidowały z reklamą w wyszukiwarce (...).

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę, w ocenie Sądu mąż pozwanej (A. K.) był umocowany do działania w imieniu pozwanej (w tym także do zawierania umów) i podpisując umowy z dnia 25 i 26 lipca 2011 roku działał w granicach tego umocowania. Tym samym czynności pełnomocnika pozwanej A. K. powinny być traktowane jak czynności podejmowane przez samą pozwaną.

Skoro zatem strony zawarły umowy świadczenia usług, których przedmiotem było pozycjonowanie i optymalizacja stron internetowych, a strona powodowa te umowy wykonała, to należało się jej z tego tytułu wynagrodzenie (w wysokości dochodzonej pozwem).

Zgodnie z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane odrębnymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Zgodnie natomiast z art. 735 §1 k.c. jeżeli ani z umowy, ani z okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się

wynagrodzenie. W razie odpłatnego zlecenia wynagrodzenie należy się dopiero po wykonaniu zlecenia, chyba że co innego wynika z umowy lub przepisów szczególnych.

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Dlatego też odsetki ustawowe należały się stronie powodowej od następnego dnia po umówionym przez strony terminie płatności faktur VAT (zgodnie z żądaniem).

Z powyższych względów na podstawie art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c., art. 735 k.c. i art. 744 k.c. oraz art. 481 k.c., a także łączących strony umów, orzeczono jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw. Mając na względzie wynik sprawy stronie powodowej należał się zwrot kosztów procesu, na które złożyły się opłata sądowa od pozwu w kwocie 1370 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2400 zł, ustalone zgodnie z §2 i §6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1349).